Nr. 19. Lwów, dnia 10. maja 1912. Rok XLV. Tom LXXXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA WYNOSI
wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
DR JAN PAYGERT
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Projekt ustawy

dla umów służbowych, zawieranych z oficjalistami zajętymi przy gospodarstwach rolnych i leśnych.

(Ustawa o urzędnikach gospodarskich).

W dniu 28. marca b. r. przyjęła Izba Panów austrjackiej Rady Państwa w trzeciem czytaniu, projekt ustawy o urzędnikach gospodarskich, który w najbliższym czasie wniesionym zostanie przed Izbę posłów. Projekt ten w obecnem swojem brzmieniu, przyjętem przez Izbę Panów — różni się znacznie od pierwotnego przedłożenia rządowego z r. 1904, które nie zostawszy uchwalonem przez Izbę posłów, wnoszonem było dwukrotnie przed Izbę Panów. Projekt obecny jest rezultatem rozlicznych kompromisów, których nie można było uniknąć, chcąc ustawę do skutku doprowadzić.

Zanim ogłosimy tekst ustawy, podajemy przedewszystkiem w dosłownem brzmieniu dołączony do niej tekst sprawozdania komisji Izby Panów.

Od czasu kiedy po raz pierwszy ta sprawa weszła na porządek dzienny, nie zmieniły się wprawdzie wchodzące w grę stosunki i okoliczności, ale zmienił się stan ustawodawstwa. Rewizja powszechnego kodeksu cywilnego, o której dawniej wcale nie było mowy, zaszła w międzyczasie tak daleko, że obecnie można już przewidzieć, jak się ukształtują normy powszechnego kodeksu cywilnego odnośnie do umów służbowych i że skutkiem tego, mająca powstać ustawa specjalna, będzie mieć za podstawę nie przestarzałe, ale zupełnie nowoczesne prawo służbowe. Następnie usiłowania innej wielkiej grupy dopięły swego celu, gdy w r. 1910 wprowadzono w życie ustawę o pomocnikach handlowych, która nadała temu kołu interesowanych specjalne prawa, obok norm powszechnego kodeksu cywilnego. Ustawa o urzędnikach gospodarskich będzie naturalnie pewnym rodzajem paraleli do ustawy o pomocnikach handlowych. Socjalno-polityczna tendencja rządowego przedłożenia, t. j. możliwe zabezpieczenie prawnego i ekonomicznego stanowiska urzędników gospodarskich — daje rękojmię, niezmiernie ważnego w gospodarstwach rolnych i leśnych, trwałego, dłuższego pozostawania na miejscu pracowników gospodarskich, a zatem oddać ma wielką usługę zarówno służbodawcom, jak i oficjalistom. Dla sposobu postępowania i projektów komisji, następujące myśli przewodnie były miarodajnemi:

1. Nowa ustawa nie ma na celu zmienienia obecnych stosunków — powinna tylko być kodyfikacją tych, które już obecnie, w dobrze prowadzonych gospodarstwach istnieją. Odnosi się to przeważnie zarówno do postanowień, które przedłożenia rządowe na korzyść pracodawców zawierają jak i do życzeń wyrażonych przez organizacje służbobiorców. Bądź co bądź dla tych ostatnich nie jest to postulatem tylko ekonomicznym, ale rzeczą praktycznego znaczenia, by ich słuszne pretensje ujęte zostały w formę spisanej ustawy, gdyż nie można temu zaprzeczyć, że nie wszędzie mogą liczyć na rzetelne zabezpieczenie swych interesów, jak długo są one pozostawione do woli chlebodawcy. W naturze takich „form ochronnych“ leży konieczność uniemożliwienia modyfikacji przy zawieraniu umowy — czyli, że stanowią t. zw. prawo przymusowe. W tem także leży ich wartość nie tylko dla biorą-

cych służbę, ale i dla służbodawców, gdyż dla obydwóch stron usuniętym zostaje w ten sposób cały szereg kwestji zależnych od popytu i podaży. O ile w pewnych szczególnych okolicznościach, nie istnieje żadna przyczyna do ograniczenia wolności zawierania umowy, można poprzestać na zastosowaniu kodeksu cywilnego, do czego odnosi się § 38. Dać prawną ochronę w znaczeniu powyższem jest właśnie zadaniem specjalnej ustawy. Normy tej ustawy są tem samem „prawem przymusowem“. Temu odpowiada, że należy, nie jak w projekcie rządowym dodatkowo tylko, ale i dla całej treści ustawy wyrzec, że ona zasadniczo tamuje wolność zawierania innej umowy. (W bezpośrednim związku z tą istotą i duchem ustawy, jest postanowienie w paragrafie 39 wyrażone, a nadające jej moc wstecznego działania).

2. Ograniczenie wolności w zawieraniu umowy, jest przedewszystkiem obmyślone na korzyść biorącego służbę. Z tego powodu potrzebuje rzecz ta przezornego rozważenia z dwóch stron: Z jednej strony mogłaby łatwo wyniknąć przesada w określeniu niepozbywalnych praw służbobiorców z ich własną niekorzyścią. Takie n. p. ograniczenia, jakie projekt rządowy co do brania na próbę przedstawiał — sprawiłyby, że takie próbne umieszczenia, które właśnie dla szukających służby są wielkiej wartości — stałyby się praktycznie wprost niemożliwemi. Tak też kategoryczne uchylenie kary pieniężnej miałoby to następstwo, że chlebodawca, który dotychczas zapobiegał w ten sposób powtórzeniu się pewnego przekroczenia, obecnie zmuszony byłby zastosowywać środek surowszy, tj. oddalenie. Tylko z tej przyczyny, komisja uchyliła tego rodzaju postanowienia przedłożenia rządowego, a mogła to tem snadniej uczynić, że przeciw istotnym nadużyciom już w § 1336 k. c. określone prawo sędziowskiego ocenienia szkody dostateczną daje ochronę. Z drugiej strony należało się zastanowić, że to co ustawa przyznaje służbobiorcom, jako niepozbywalne prawa, uważane jest wprawdzie jako minimum, ale w praktycznem życiu często oznaczałoby właśnie maximum, gdyż skłonny nawet dawniej do robienia dogodności chlebodawca, przyzwyczai się wkońcu do uważania tego, czego ustawa od niego wymaga za jedynie prawne i obowiązujące. Ze względu na to, komisja czuła się spowodowaną co do pojedynczych punktów pójść dalej na korzyść służbobiorców, aniżeli tego projekt rządowy wymagał.

3. Sama w sobie z pewnością uzasadniona potrzeba ochrony służbobiorców, nie powinna znów bezwzględnie pomijać interesa służbodawcy, a tem mniej wychodzić poza granicę równości wobec prawa. W tym celu postanowiła komisja w §§ 25 i 26 unormować w ten sam sposób dla obu stron sprawę rozwiązania umowy, w razie konkursu lub śmierci chlebodawcy, również wbrew projektowi rządowemu. Z tej przyczyny § 29. projektu rządowego wydał się komisji niemożliwym do przyjęcia — gdyż w razie złamania umowy, służbobiorca nie miał być zobowiązanym do wynagrodzenia chlebodawcy pełnej rzeczywistej szkody, podczas gdy w tym samym wypadku, § 30 projektu rządowego, zobowiązywał chlebodawcę do świadczeń przewyższających nawet rzeczywistą szkodę służbobiorcy.

4. Nie powinno się wogóle odnosić wrażenia, że specjalnej ustawy przepisy stanowią jakieś odrębne prawo, podczas gdy w rzeczywistości one opierają się na powszechnem prawie o umowach jako na podstawie. Z tego powodu należy unikać, by nie powtarzały się w specjalnej ustawie postanowienia, które znajdują się już w powszechnym kodeksie cywilnym. Tak naprzykład okazał się zbytecznym § 38, wyrażający zdanie rozumiejące się samo przez się, że nieporozumienia wynikłe z zawieranych prywatnie umów służbowych, podpadają pod rozstrzygnięcie sądowe. W poszczególnych jednak, wyjątkowo ważnych wypadkach trzeba było odstąpić od tej reguły, gdyż odnośna norma, wprawdzie w noweli do powszechnego kodeksu cywilnego ma się mieścić, ale na razie ustawą nie jest, a w tym kierunku nawet przemijający brak przedstawiałby poważne niebezpieczeństwo.

5. Jeżeli nowa ustawa ma spełnić swoje zadanie, którem jest danie urzędnikom rolnym i leśnym świadomości o ich prawach i obowiązkach, — to trzeba więcej jak kiedykolwiek kłaść nacisk na zrozumiałość i przejrzystość pojęć i postanowień. Pod tym względem już systematyczne ułożenie projektu rządowego pozostawiało wiele do życzenia (n. p. pomieszano kwestję opróżnienia mieszkania służbobiorcy wskutek wypowiedzenia, z kwestją przedwczesnego wydalenia ze służby). W każdym razie komisja uważała za swe zadanie, starać się o uproszczenie postanowień projektu i to nie tylko przez uproszczenie tekstu, ale także treści norm zapomocą opuszczenia bałamutnej, a nigdy nie wyczerpującej kazuistyki (n. p. odnośnie do terminów zapłaty) lub też zastępując je prościej wyrażonem zdaniem zasadniczem.

Tyle mówi nam ogólne sprawozdanie komisji Izby Panów. Część szczegółową sprawozdania będzie odpowiedniej ogłosić po ogłoszeniu tekstu ustawy wedle brzmienia, proponowanego przez komisję Izby Panów.

S. D.

Przyczynki do handlowo-politycznego przygotowania rolnictwa.

Handel zewnętrzny bydłem rzeźnem i pociągowem pod wpływem nowej taryfy cłowej.

Taryfa cłowa z r. 1906 przedsięwzięła zasadnicze zmiany co do cła od bydła. Wynikają one z następującego zestawienia:

	Nowa taryfa cłowa w koronach od sztuki	stara
Woły	60·—	35·71
Buhaje	30·—	9·52
Krowy	30·—	7·14
Jałownik	18·—	7·14
Cielęta	5·—	3·57
Owce i kozy	2·50	1·19
Jagnięta	1.50	0·60
Świnie	12·— / 22·—	0·71 / 7·14
Konie	100·— / 50·—	23·81
Muły i osły	5·—	4·76

Rząd motywował tę zwyżkę cłową zagrożeniem krajowego chowu bydła, „który opiera się przeważnie na

eksporcie i obok zwiększonej konsumcji wewnątrz kraju umożliwia wzrost handlu bydłem i ustalenie a nawet polepszenie cen“.

„Wskutek podwyższenia ceł niemieckich, mówi dalej sprawozdanie motywujące – „grozi krajowemu chowowi bydła, że nastąpi zastój co do pewnej części bydła dotąd eksportowanego, wskutek czego ceny bydła w kraju muszą się znacznie obniżyć“. Następnie podniesioną jest ta kwestja, że cła obowiązujące po rok 1906, w stosunku do wartości bydła, są zbyt nizkie. Ze stanowiska zdrowej polityki cłowej jest wskazanem, tak cła wymierzyć, aby one nawet bez zakazu importu obcego bydła konkurencję pomiędzy bydłem krajowem a bydłem importowanem w celach hodowlanych, odpowiednio regulowały. Z tych motywów cła zostały podwyższone — w myśl życzeń wyrażonych przez rolnicze stowarzyszenia i przez rady kultury krajowej.

Co się tyczy cła od koni, to sprawozdanie odwołuje się na stopniowanie tegoż w taryfie niemieckiej i zarazem wyraża obawę, że z tej przyczyny nie tylko nasz wywóz koni do Niemiec będzie ograniczony, ale i wewnątrz kraju będziemy zmuszeni walczyć z konkurencją w handlu wartościowymi końmi obcego pochodzenia, których import do Niemiec zostanie powstrzymany.

Sprawozdanie w ogólności tak mówi:

„Stan naszego chowu bydła znajduje się w zależności od położenia geograficznego“. W związku z temże zostające kwestje weterynaryjne przecięły całą Europę w kierunku od północnego-zachodu ku południowemu-wschodowi całym szeregiem przeszkód, utrudniających niezmiernie handel bydłem. Monarchja austrjacka z powodu swej konfiguracji zmuszona jest walczyć z temi przeszkodami zarówno ku północy, jak i ku zachodowi, jakkolwiek nasze stosunki weterynaryjne tak z punktu widzenia naukowego, jakoteż praktycznego, do usprawiedliwionych skarg nie dają powodu. Chów bydła niemniej cierpi, gdyż codziennie spotyka się z niespodziewanymi przypadkami i z codzień więcej wzrastającemi ograniczeniami musi się liczyć, a równocześnie polityka cłowo handlowa zmuszona hołdować zasadzie ataku i odwetu, na wielką swą własną niekorzyść postępować musi ostro wobec swych sąsiadów od wschodu, przyciśnięta trudnościami narzuconemi jej przez sąsiadów od zachodniej strony.

Jak się tu ukształtują stosunki na przyszłość, jest rzeczą niepewną, a dlatego należało starać się przedewszystkiem, by politykę handlową od wpływu weterynaryjnych stosunków uwolnić i handel bydłem uregulować raczej z punktu widzenia ochrony celnej.

Ciała ustawodawcze obydwóch połów Monarchji przyłączyły się do tych poglądów i zgodziły się na cło od bydła. Cła te jednak zostały następnie rozszerzone w ten sposób, że od wołów, oprócz cła od sztuki, płaci się jeszcze cło od wagi, obliczając je na koron 9·40 od 100 klgr żywej wagi.

Zmiany w taryfach cłowych dla bydła, jakie przedsięwzięły państwa wchodzące najwięcej w rachubę dla naszego eksportu (Niemcy, Szwajcarja i Włochy), a które zmusiły nas do wzmocnienia ochrony krajowego bydła — wypadają od sztuki jak niżej podano, przyczem cyfry w nawiasach oznaczają cło z przed r. 1906:

Gatunek bydła:	Niemcy Marki	Szwajcarja Franki	Włochy Liry
Woły, od sztuki:	(25·50) 90·—	(15·—) 27·—	(38·—) 38·—
Buhaje „	(9·—) 90·—	(15·—) 30—50	(18·—) 18·—
Krowy od sztuki	(9·—) 72·—	(18·—) 30·—	(12·—) 10·—
Jałownik „	(5·—) 36·—	(12·—) 10—20	(8·—) 8·—
Cielęta „	(5·—) 13·50	(5·—) 10—20	(8·—) 8·—
Konie (bez źrebiąt) „	(20·—) 90—360	(15—25) 5·—	(40·—) 25—40
Świnie (bez prosiąt) „	(5·—) 18·—	(4—5) 10—20	(0·75—3·75) [3·10]
Owce „	(1·—) 18·—	(0·50) 0·50—2	(3·—) 3·—

Podług tego zestawienia tylko Włochy poprzestały na dotychczasowem cle od importu bydła, podczas gdy Szwajcarja, a zwłaszcza Niemcy, znacznie cło powiększyły.

Jako uzupełnienie weszły jeszcze umowy dotyczące zarazy na bydło, których prohibitywny charakter pomimo wszelkich usiłowań ze strony austrjackich pełnomocników do zawarcia ugody, nie dał się złagodzić w tym stosunku, w jakim byłoby to pożądanem dla interesów naszego eksportu.

Polityka handlowa Niemiec wpłynęła niekorzystnie na obrót handlowy monarchji z państwami bałkańskiemi i doprowadziła do zmiany polityki w układach z temi ostatniemi w tym kierunku, iżby dowóz żywego bydła został wykluczonym.

Po upływie traktatu handlowego, zawartego z Serbją 9. sierpnia 1892 r. odpadły naturalnie uprzywilejowane taryfy. Dnia 14. lutego 1908 r. zawarto z tem państwem traktat handlowy, poprzedzony jednak wojną cłową.

Monarchja austrjacka zezwoliła Serbji na import 35.000 sztuk bydła rogatego i 70.000 sztuk świń zabitych przy opłacie taryf odnoszących się do żywego bydła. Traktat wchodził w życie z dniem 1. września 1908 roku pozostał jednak prowizorycznym, ponieważ parlament zezwolił tylko na trzymiesięczny okres trwania. W czasie przygotowań wojennych, będących wynikiem aneksji Bośni i Hercegowiny, upłynął termin prowizoryczny, poczem nastąpił czas beztraktatowy. W międzyczasie przyszło do układu z Rumunją (układ dodatkowy do konwencji handlowej z grudnia 1893 r.), który wszedł w życie z 1. września 1910 r., i wobec Rumunji zgodziła się Monarchja na stopniujący się dowóz mięsa (10.000 sztuk bydła rogatego w pierwszym roku, poczem stopniowo dochodzić będzie 3 .000 w latach 1915—1917); świń początkowo 50.000 do 120.000 w ostatnich trzech latach trwania traktatu — owiec rocznie 100.000 sztuk).

Dnia 22. grudnia 1909 r. parlament uchwalił upełnomocniającą ustawę, która jako zasadę przyjmuje wyłączenie dowozu żywego bydła z krajów mających być objętymi traktatem handlowo-cłowym (t. j. Serbji, Bułgarji, Grecji i — z wyjątkiem posyłek przeznaczonych dla Bocche di Cattaro, także Czarnogóry).

Dnia 14. lipca nastąpiło zawarcie stanowczego traktatu z Serbją, który z dniem 24. stycznia 1911 r. wszedł w życie i który w wspomnianej poprzednio prowizorycznej umowie dozwolony import mięsa, z uwzględnieniem przyznanych Rumunji przywilejów — do 15.000 sztuk bydła rogatego, a 50.000 sztuk świń rocznie, ograniczył.

Zamknięcie granicy dla importu bydła z Rosji pozostaje nadal w mocy.

* *
*

Handel nasz zewnętrzny bydłem ma za sobą przeszłość bardzo już odległą. Już w roku 1910 nadmieniono w N-rze z 18. czerwca „Oesterreichische Agrar-Zeitung“, że zmuszeni byliśmy walczyć o utrzymanie w równowadze naszego eksportu bydła na zachód, a cłowo-polityczne

*

zmiany w krajach innych przynosiły nam wiele szkody. O ile te wypadki miały miejsce przed rokiem 1892, nie będziemy się nimi na tem miejscu zajmować, ponieważ dla zrobienia porównania co do ukształtowania się naszego handlu bydłem na zewnątrz, przed i po wejściu w życie taryfy cłowej z r. 1906 — wystarcza rozpatrzenie w r. 1892 rozpoczynającego się okresu nowych traktatów środkowoeuropejskich. Pragniemy tylko nadmienić, że wartość eksportowanego bydła w czasie między 1891 r. aż do 1910 r. przedstawiała w imporcie 0·1—2%, a w eksporcie 2—11% ogólnej wartości handlu naszego zagranicznego.

Bez wielkiego na pozór w obydwu kierunkach znaczenia, wywiera on jednak pewną reakcję na bilans handlowy. — Przedewszystkiem zewnętrzny handel bydłem nie jest bez wpływu dla tworzenia się cen wewnątrz cłem objętego kraju, jak to powyższe sprawozdanie w motywach stwierdza.

Ilość sztuk, oraz wartość eksportowanego bydła jak: woły, buhaje, krowy, jagnięta, koźlęta, świnie i prosięta była w latach 1891—1910 następująca:

Wywóz bydła rzeźnego.

Rok	Sztuki	Wartość w 1.000 kor.
1891	320.832	74.250
1892	644.483	62.764
1893	739.267	68.448
1894	1,073.234	166.212
1895	512.792	78.792
1896	318.672	45.994
1897	205.937	40.670
1898	205.176	47.410
1899	295.030	61.873
1900	208.622	62.498
1901	284.109	70.265
1902	439.783	98.108
1903	379.124	114.505
1904	291.238	100.311
1905	251.226	88.479
1906	169.972	67.919
1907	180.184	50.084
1908	359.405	79.533
1909	189.455	61.931
1910	132.147	51.225

Od r. 1906 ilość sztuk zmniejszyła się znacznie. Tylko cyfry z r. 1908 i 1909, przerywają tendencję zniżkową i podnoszą się pomimo niezwykłego niedoboru w imporcie, o którym wspomnimy poniżej, ponad wyniki z lat 1906, 1907 i 1910. Wprawdze niewielka stąd pociecha, gdyż ten zwiększony zbyt za granicę nie jest wynikiem normalnego zapotrzebowania, tylko przeważnie braku paszy i stanowi smutny rozdział historji naszej produkcji bydła, ponieważ przeważnie zmniejszyła się ilość jałownika i hodowla poniosła w ten sposób wielką szkodę. Wartości handlowe były wogóle wyższe niżeli w latach 1896—1898, co znajduje umotywowanie w zwiększonym eksporcie bydła rogatego. Znacznie zmniejszył się także import. Oddziaływanie w tym kierunku naszych ceł ustanowionych dla bydła, oraz polityki traktatowej uwidocznionem jest w następujących cyfrach odnoszących się do bydła rzeźnego.

Import bydła rzeźnego.

Rok	Sztuki	Wartość w 1.000 kor.
1891	420.961	33.345
1892	311.196	22.345
1893	298.938	19.680
1894	368.451	26.592
1895	331.301	28.036
1896	219.806	18.974
1897	213.428	22.482
1898	241.428	26.802
1899	206.254	22.957
1900	199.444	21.778
1901	202.029	20.320
1902	251.967	33.095
1903	285.285	40.723
1904	288.781	38.521
1905	291.227	44.812
1906	123.677	16.072
1907	36.800	3.500
1908	46.701	4.008
1909	32.306	3.152
1910	18.146	2.432

Już w r. 1906 konstatujemy zmniejszenie importu bydła rzeźnego w stosunku do poprzedniego roku, o 167.550 sztuk, wartości 28·7 mil. koron, a w następnych latach po ustaniu granicznego uprzywilejowania w traktacie z Serbją i wydaniu przepisów dotyczących zamknięcia granicy, schodzi on do rozmiarów nie posiadających znaczenia.

(Dok. nast.)

W sprawie motorów.

W odpowiedzi p. X...r (w Nr. 15. „Rolnika“ str. 250) wyjaśniam, że formułę na obliczenie koni indukowanych pozostawia się zewnętrznie zawsze tak samo, tylko przy dwutaktowcu wstawia się $p_i = \frac{p_m}{2}$, a przy czterotaktowcu $p_i = \frac{p_m}{4}$ (są i sześciotaktowe motory, gdzie $p_i = \frac{p_m}{6}$) zamiast p_m i do właściwego rezultatu każdy myślący czytelnik sam łatwo przychodzi, a nie chciałem zbytnio się rozwodzić i szczegółami rzecz rozwlekać.

Co do paliwa motorów ropnych i benzynowych, to motory ropne mogą być pędzone ropą surową, t. zw. olejem niebieskim, który pochodzi z pras filtrowych przy prasowaniu wymrożonego oleju parafinowego po poprzednie oddestylowaniu benzyny, nafty świetlnej i oleju gazowego, lub t. zw. ropałem, t. j. pozostałością po destylacji tylko benzyny i części nafty świetlnej. Ceny tych materjałów są zmienne i zależne od konjunktur giełdowych; obecnie ropa kosztuje około 5 kor. za 100 kg; olej niebieski trochę droższy, ale o wiele stosowniejszy do motorów; sprowadzać najlepiej w beczkach drewnianych hektolitrowych, a zaufać można sprzedawcy każdemu co do jakości towaru (trudna zapalność przy zwykłej temperaturze i ciśnieniu normalnem i wartość opałowa około 10.000 ciepłostek), bo benzynę, jako więcej wartościową, stara się każdy oddzielić, przez co podwyższa się temperaturę zapalności. O cysternach właściwych, t. j. zawartości najmniej 100 hektolitrów może być mowa tylko przy bardzo wielkich i ciągle pędzonych silnicach. Zapotrzebowanie n. p. motoru ropnego 5-konnego przy popędzie 2 godziny dziennie wypadnie okrągło 100 kg = 120 litrów na miesiąc (0,3 kg na 1 konia — godzinę), to znaczy więcej, niż 1 beczka hektolitrowa. Magazynowanie benzyny, którą sprowadza się już w beczkach żelaznych, jest złączone z pewnymi przepisami bezpieczeństwa; oprócz tego należy mieć pozwolenie na pobieranie benzyny do motorów t. j. wolnej od podatku, od władzy skarbowej i musi się

prowadzić dokładne zestawienie zużywania paliwa. Cena benzyny również zmienna, obecnie około 30 kor. za 100 kg, zatem znacznie wyższa od ceny ropy czy oleju niebieskiego; zato benzyna nie osadza nalotu na wentylach, wogóle jest czyściejszą dla motoru, a więc łatwiej taki motor utrzymywać w dobrym stanie.

Przy ustawianiu motoru stałego należy zważać na następujące punkta:

1. Fundament betonowy musi się osadzać na stałym gruncie, więc n. p. gliniastą ziemię trzeba wykopać aż do zwięzłej podstawy. Przy tem należy uwzględnić stan wody zaskórnej. Może się zdarzyć, że przy niekorzystnych warunkach fundament wypadnie tak drogo, iż tylko z tego względu musi się szukać innego stanowiska

Jeżeli motor ma stanąć na piątrze, to trzeba zbadać wytrzymałość i dobroć stanu konstrukcji stropowej.

2. Przy oznaczeniu stosownego położenia motoru względem ewentualnie istniejących maszyn roboczych i przenośni należy uważać na to, aby maszyny potrzebujące najwięcej siły były najbliżej motoru i aby pas popędowy miał wolną przestrzeń do przenośni i łatwo i wygodnie dawał się nakładać.

3. Możliwość transportu wielkich i ciężkich części maszyny na i ze stanowiska jest konieczna, a więc drzwi, okna n. p. do piwnicy, schody i konstrukcja klatki schodowej dostatecznie wielkie i mocne.

4. Dostępność motoru dla bezpiecznego rozruchu, do obsługi i reparacji często niedość się uwzględnia; tarcza popędowa nie może znajdować się tuż przy ścianie, bo pasu nie możnaby z boku wygodnie nałożyć lub zdjąć; pomiędzy kołem zamachowem a ścianą musi być tyle miejsca, aby maszynista mógł wygodnie i mocno tam stanąć dla obracania koła zamachowego; przy motorach stojących musi być dostateczna wysokość, aby wyjąć tłok z łącznikiem z cylindra.

5. Możliwość odprowadzenia gazów wydmuchowych.

6. Istnienie dostatecznej ilości wody chłodzącej, względnie możliwość postawienia naczynia chłodzącego (lub chłodnika żebrowego, albo wentylacyjnego) i stosownego odpływu wody zużytej.

7. Kwestja zachowywania się sąsiedztwa względem hałasu i odoru gazów wydmuchowych. Przez załączenie garnków wydmuchowych albo rur żebrowych w przewodach można hałas zmniejszyć.

8. Wtrząśnienia, które występują często przy ruchu motorów, nie powinny udzielać się ścianom budynku, czyli fundament nie powinien ani wiązać się, ani dotykać wiązania murów.

Kotwy fundamentowe należy przyciągać na moc dopiero wtedy, kiedy cement łączący cegły, lub beton dostatecznie stwardniał. Po mocnem przyśrubowaniu należy położenie motoru dokładnie zbadać we wszystkich jego częściach; „grzanie się“ nowych motorów powstaje zwykle wskutek tego, że ramę maszyny lub konsoli ściennej „przeciągnęło się“ przy przyśrubywaniu kotw.

Jeżeli podczas ruchu oliwa dostaje się na fundament, to po dłuższym czasie rozpuszcza cement i zamienia go w papkę, przez co może zajść niebezpieczeństwo w pewności położenia i stałości motoru. Z tego względu ma zwykle rama fundamentu rowek w koło dla zbierania i odprowadzania oliwy; jeżeli tego brak, to należy układać naokoło ram trociny drzewne, które natychmiast pochłaniają oliwę.

Rysunki dla ułożenia fundamentu należy mieć przed ostatecznem zamówieniem motoru, aby się dobrze zorjentować w ogólnych kosztach instalacji.

Rury wydmuchowe najlepiej urządzać z rur z lanego żelaza o grubej ściance, bo rury z blachy gazy wydmuchowe prędko nagryzają i niszczą; murowanych kominów, rynien, kanałów wodnych nie można używać do odprowadzania gazów wydmuchowych ze względu na znaczniejsze ciśnienia, które czasem mogą w rurach wydmuchowych występywać. Rury cynkowane gazy te nagryzają, tak samo niszczą dachy cynkowane. Przy dłuższych poziomych przewodach trzeba rury znacznie nachylać ku garnkowi wydmuchowemu, aby woda skroplona szybko odpływała i dała się porywać gazom na dach i do rynien, bo wtedy, zawierając już niekorzystne składniki, działa ujemnie. Przy przeprowadzaniu rur wydmuchowych przez konstrukcję drzewną trzeba starać się o dobrą izolację z powodu znacznego rozgrzewania się rur.

Powietrze dla motoru musi być bez kurzu, powinno zaś być chłodne i suche. Im rura, doprowadzająca powietrze, dłuższa, tem znaczniejsza strata na sile motoru, który musi sam ssać częścią swojej energji. Przewodów do powietrza nie można tworzyć z cienkich rur blaszanych, bo przy „wstecznych uderzeniach“ motoru może w rurach wzróść ciśnienie na 2 do 3 atmosfer.

Obsługa motorów. Przy puszczaniu w ruch i zatrzymywaniu motorów musi się pewne rękoczyny wykonywać w tym samym porządku. Przez ćwiczenie dochodzi obsługujący wkrótce do tego, że zachowuje ten porządek mechanicznie.

Przepisy przy puszczaniu w ruch:

1. Zapalanie lampy podgrzewającej, o ile się tej używa.

2. Napełnianie oliwiarek zawsze w tym samem porządku. Zwrócenie uwagi na spadanie kropel. Podczas zimy może się zdarzyć, że oliwa staje się ciężkopłynną i sączy się powoli z naczynia i spada nadzwyczaj wolno w oliwiarkach przed rozgrzaniem sie motoru; wówczas musi się naczynie z oliwą podgrzać, aby w oliwiarkach oliwa była tylko łatwo-ciekliwą.

3. Zwilżenie sworznia wentylu wypustowego i dźwigni zapalającej naftą. Zbadanie ruchliwości wentylu wypustowego i dźwigni zapalającej.

4. Wprzęgnięcie urządzenia do zmniejszenia kompresji i przełożenie czasu zapalności na późny zapał.

5 Otwarcie kurka od paliwa aż do wypróbowanego miejsca dla rozruchu, zaznaczonego wskaźnikiem.

6. Rozpędzanie koła zamachowego stosownie wyćwiczonymi rękoczynami albo korbą rozruchową; przy większych motorach działanie urządzeniem rozruchowem.

7. Po kilkakrotnem regularnem następstwie zapałów i przy pewnej już chyżości motoru nastawienie kompresji, przełożenie czasu zapalności na wczesny zapał, ustawienie kurka od paliwa na ruch właściwy.

8. Otworzenie i nastawienie dopływów wody chłodzącej.

9. Wprzęgnięcie pasa popędowego.

Obsługa podczas ruchu:

1. Badanie temperatury wody chłodzącej przez dotykanie wody odpływającej.

2. Uwaga na czynność aparatów smarujących.

3. Regulowanie w doprowadzaniu paliwa.

4. W zimie częste odpuszczanie wody z garnka wydmuchowego.

Wstrzymywanie motoru:

1. Wyprzęgnięcie pasa popędowego.
2. Odstawienie dopływu paliwa. Zgaszenie lampy podgrzewającej. Otworzenie kurka, odprowadzającego oliwę z komory spalinowej motoru, jeżeli taki istnieje.
3. Wyłączenie aparatów smarujących.
4. Ustawienie tłoka na koniec cylindra; stawidło ma być tuż przed chwilą otwierania wentylu wypustowego.
5. Zamknięcie dopływu wody chłodzącej po zupełnem oziębieniu się maszyny. (Przez to zapobiega się tworzeniu kamienia kotłowego, który powstaje głównie wtedy, kiedy woda w motorze stojąca spoczywa bez ruchu i ogrzewa się od rozpieczonego metalu).
6. Wypuszczenie wody z garnka wydmuchowego.
7. W razie obawy mrozu musi się wodę wypuścić ze wszystkich chłodzących przestrzeni, również z chłodnika żebrowego, jeśli taki istnieje.

Czyszczenie motoru:

Zewnętrzne czyszczenie motoru powinno odbywać się po każdem zatrzymaniu ruchu, kiedy motor jeszcze ciepły. Czystymi kłakami wyciera się wszystkie lśniące i lakierowane części.

Wewnętrzne czyszczenie polega na utrzymaniu w czystym stanie komory wentylowej, stożka wentylowego, garnka i przewodu wydmuchowego, komory spalinowej, tłoka wraz z jego pierścieniami i płaszczyzny ślizgającej cylindra. Co do okresów czasu wewnętrznego czyszczenia motoru trudno ogólnie oznaczyć; zależy to od konstrukcji i staranności w obchodzeniu się z motorem.

W normalnych warunkach można przyjąć, że przy stałych motorach, pędzonych benzyną i pracujących dziennie po 10 godzin, potrzeba mniej więcej co 8 tygodni oglądnąć wentyle i zapał elektryczny; przy motorach ropnych, pracujących mieszaniną ropy z powietrzem, t. j. wybuchowych, częściej będzie tego potrzeba, przy motorach zaś Diesla rzadziej; przy motorach niestałych na ogół częściej.

Jeżeli stożki wentylowe okazują się obłożone węglem oleju, to należy tę warstwę usunąć, jak również trzeba wtedy oczyścić sworznie wentyli, części zapału elektrycznego i wnętrze komory wentylowej; do odskrobania nalotu węgla olejowego i t. p. ma się używać skrobacza żelaznego lub miedzianego.

Znaczna bardzo część smaru doprowadzonego do cylindra uchodzi przez wentyl wypustowy na zewnątrz z gazami wydmuchowymi w postaci par i kurzu oliwy, bardzo więc jest ważnem, aby zbytnio nie smarować. Również przy motorach ropnych wybuchowych uchodzi często wiele niespalonej ropy przez wentyl wypustowy. We wszystkich tych przypadkach można się spodziewać szybkiego ściśnienia lub nawet zatkania wentylu wypustowego, garnka i rury wydmuchowej, czyli konieczne są częste — nieraz tygodniowe czyszczenia. Naturalnie takie stosunki wskazują na niedokładną konstrukcję lub niedbałą obsługę. Wydatność siły jest wtedy drobna a użycie paliwa znaczne.

Do najważniejszych obowiązków obsługującego należy dobre utrzymywanie wentyli. Od ich szczelności zawisło przedewszystkiem, czy motor może wydawać swoją całą siłę, czy pracuje ekonomicznie i czy daje się łatwo w ruch puścić. Komora wentylowa powinna się dawać otworzyć prędko i łatwo a wentyle podnosić lekko. Przy wentylu wpustowym osadzają się na płaszczyznach oszlifowanych różne ciała obce — piasek kurz, opiłki żelazne i t. p., — porwane powietrzem spalanem, przez szczelinę zaś wentylu wypustowego przebiegają bardzo gorące gazy spalinowe, które wywołują tworzenie się warstwy żarzącej, i wspomniane wyżej pozostałości oliwy, co wszystko powoduje nieszczelność. Wentyl wpustowy nie jest narażony na gorąco, bo chłodzi go doskonale regularny prąd zimnego powietrza, tworzącego ładunek spalinowy.

To powietrze ładunkowe powinno być ściągane z miejsca wolnego od kurzu, jest więc wielkim błędem, jeśli garnek ssący powietrze umieszcza się na podłodze; również przy automobilach musi się powietrze ściągać z przestrzeni najwolniejszej od kurzu.

Osadzone obce ciała musi się usuwać z oszlifowanych płaszczyzn wentyli ostrożnie, a stożki wentylowe i sworznie oczyszczać ze skrzepłej oliwy naftą. Nieszczelne wentyle szlifuje się średnio-grubym szmirglem; do wentyli z mosiądzu lub czerwonej leizny, które znajdujemy czasem jako wentyle paliwa, używa się szkła sproszkowanego.

Komory spalinowej i tłoka nie trzeba często czyścić przy dobrze obsługiwanych motorach. Jak długo pierścienie dają się poruszać, tak długo nie potrzeba ich zdejmować. Dopiero po dłuższym czasie pokaże się, że pierścień leżący najbliżej komory spalinowej zacina się zupełnie i wtedy nastaje pora, aby zdjąć z tłoka wszystkie pierścienie, oczyścić je ostrożnie ze wszystkich stron jak również usunąć skrzepłe pozostałości olejów w wgłębieniach pierścieniowych, na spodzie i z boków. Zdejmywanie i nakładanie powtórnie pierścieni, jako też wsuwanie tłoka z powrotem musi się wykonywać bardzo troskliwie i ostrożnie. Zacinające się pierścienie rozluźnia się naftą; najlepiej zanurza się cały tłok do nafty, a potem rozluźnia się pierścienie, uderzając je drewnianym młotkiem.

Dla ułatwienia wsuwania tłoka oczyszczonego dostarczają zwykle fabryki t. zw. „puszkę tłokową“.

Wszystkie części rozebrane przy czyszczeniu motoru należy kłaść na czystej podkładce w stałem (niechwiejnem) położeniu. Opieranie łącznika o ścianę jest niestosowne, bo przez to może się piasek i kurz dostać łatwo do łożysk. Jeżeli z jakiegoś powodu musiało się rozebrać wał sterowy, to przy montowaniu musi się uważać na to, aby zawsze te same zęby kół sterowych zachwytywały się wzajemnie, gdyż w przeciwnym razie gra wentyli odbywa się nieodpowiednio.

Skoro motor jest z powrotem złożony i wszystkie mutry dostatecznie przykręcone, należy zbadać szczelność przez obrót wstecz, a następnie puścić motor w ruch. Hamując zapomocą dźwigni drewnianej lub garścią kłaków przy mniejszych motorach, na obwodzie koła zamachowego, bada się siłę motoru, a potem ruch się wstrzymuje, aby się przekonać, czy które łożyska nie „grzeją się“ przypadkiem.

O usuwaniu przeszkód ruchu motorów spalinowych jako też o przenośniach pasowych podam innym razem.

O elektrotechnice w gospodarstwie rolnem miałem niedawno odczyt na jednej z naszych pogadanek naukowych, w Dublanach (wraz z młodzieżą studjującą), którą powtórzę obszerniej na łamach „Rolnika“.

Tadeusz Świeżawski,
dypl. inżynier.

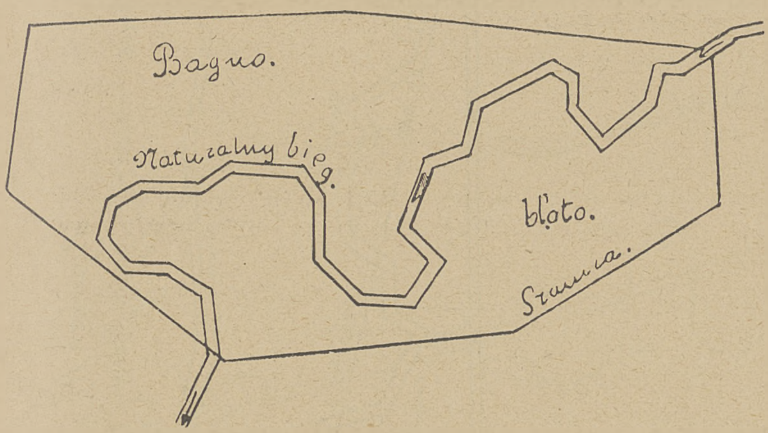
DR. JAN BLAUTH. 3)

Meljoracja pastwisk.

Odczyt z dnia 23. lutego 1912 r. w Oddziele lwowskim c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

(Ciąg dalszy).

Przedewszystkiem przeważna ilość naszych pastwisk wymaga osuszenia, a znacznie mniejsza powierzchnia nawodnienia względnie zwilżania. Osuszenia wymagają naprzód zbadania przyczyny zawilgocenia i pierwsza melioracja będzie polegać na jej usunięciu.



Rysunek 5.
Sytuacja pastwiska.

Rysunek 5. przedstawia typową sytuację pastwiska i potoku przez nie przepływającego.

Przyczyną zabagnienia może być dopływ wody powierzchniowej i brak odpływu dla niej — lub podchodzenie i gromadzenie się wody zaskórnej ze źródeł i oparzelisk — albo i oba rodzaje wód równocześnie występujących. Sprawa jest więc dwojaką — albo tylko ma się poprawić istniejące pastwisko, co się najczęściej zdarza — albo ma się nowy grunt poprawić i przygotować na nim odpowiednie warunki przed założeniem nowego pastwiska.

Do pierwszych warunków poprawiania istniejącego pastwiska jest na niem odpoczynek roślinności na lat kilka częściami systematycznie przeprowadzony na całej przestrzeni przez kulturę rolniczą.

Poprawa pastwiska dzieli się na dwa rodzaje na poprawę rolniczą i techniczną.

O rolniczej poprawie nie będę mówił, gdyż należy to do rolniczego fachu i jakkolwiek jest on związany z melioracyjno-technicznym, to głównie celem moim jest porada w tym ostatnim kierunku.

Często pastwisko wieczne jest już tak zniszczonym gruntem, że ratunkiem jest dla gminy założenie nowego, a wzięcie pod kulturę dawnego pastwiska.

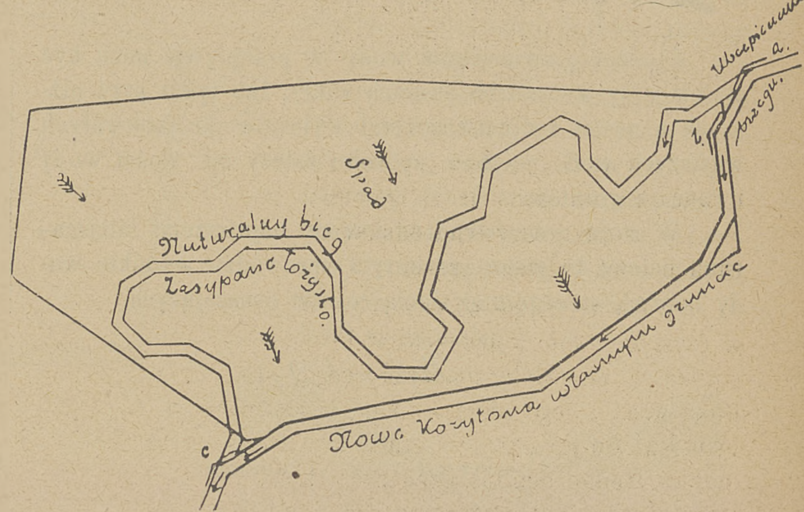
Pierwszą czynnością w każdym wypadku jest przeprowadzenie badań niwelacją, pomiarami i sondowaniem gruntu. Badania te muszą być rozciągnięte i na cudze grunta wyżej i poniżej badanego pastwiska. Z badań tych okazać się może najważniejsza przyczyna nieużyteczności gruntu, a to albo zbytek albo brak wilgoci.

Zbytek wilgoci może pochodzić przedewszystkiem z braku odpływu i w tym kierunku badania przeprowadza się najpierw, gdyż możność uzyskania odpływu wody daje podstawę do meljoracji i wyboru środków tejże. Następnie może pochodzić zawilgocenie z powodu za wielkiej ilości wody dopływającej na pastwiska, dla której nie ma dostatecznego przepływu. To samo dotyczy się również tak wód powierzchownych jak i zaskórnych.

W tym wypadku należy przedewszystkiem prawnie zabezpieczyć się w odprowadzeniu i doprowadzeniu wody na cudzych gruntach wyrobieniem na nich służebności do wykonania i utrzymania czy to powierzchownych czy zaskórnych odpływów i dopływów.

Osuszenie można przeprowadzić dwojako:

1) Odprowadzeniem rowem wody powierzchownej bokiem pastwiska, lub odwróceniem jej biegu, aby do pastwiska nie dochodziła, lub oprowadzenie wody zaskórnej drenami, lub kanałami krętymi. Odwrócenie takie można wykonać przeprowadzając często wodę przez nizki dział wód do innego dorzecza.

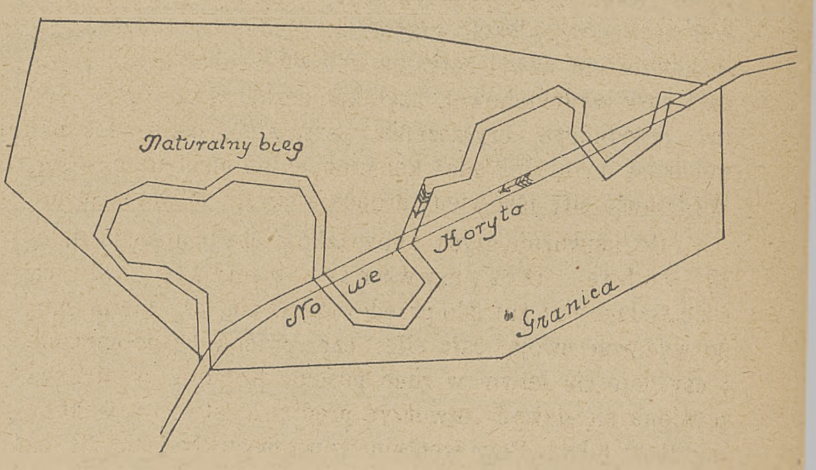


Rysunek 6.
Odwrócenie wody potoku.

Często się zdarza, że pastwisko leży w sofce wody poniżej spiętrzowej do wyzyskania jej żywej siły, lub do hodowli ryb. Jeżeli to dla pastwiska szkodliwem i bez obniżenia zwierciadła wody pastwiska osuszyć nie można, sprawa musi się oprzeć o Starostwo o przymusową zmianę szkodliwego prawa wodnego.

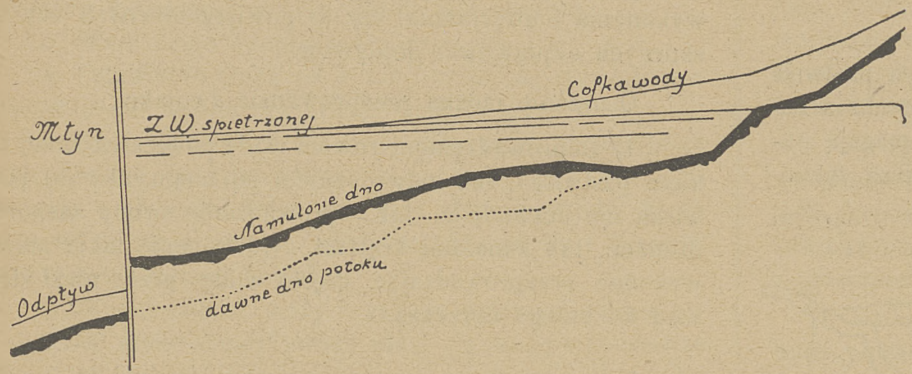
2) Osuszenie można wykonać przeprowadzeniem wód czy powierzchownych czy zaskórnych środkiem gruntu danego najniższemi miejscami rowem czy kanałem odpowiednich wymiarów z dostatecznem obniżeniem zwierciadła wody. (Patrz rysunki 7. i 8.).

Rysunek 7.
Sytuacya. Uregulowanie scieku.



Rysunek 8.

Cofka wody od dołu z młyna

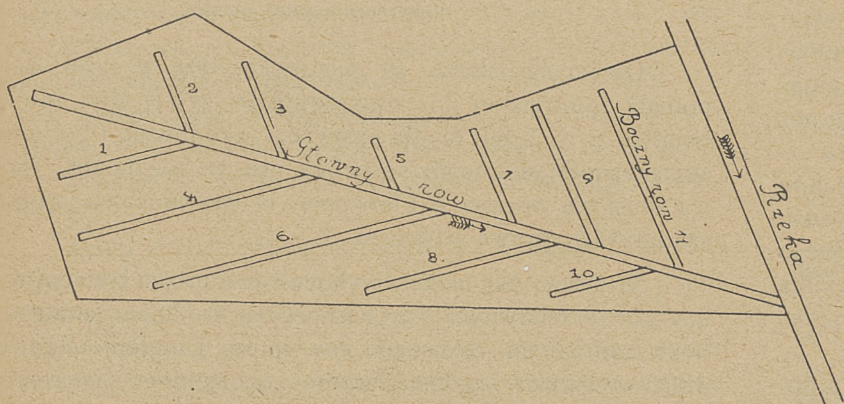


Obniżenie zwierciadła wody w przepływie musi być stałem przy wszystkich stanach wody, lub tylko przy niższych a nawet z dopuszczeniem wylewów krótkotrwałych większych wód. Wybór sposobu zależy od ilości wody i rodzaju gruntów.

W razie przeprowadzenia wody najniższemi miejscami należy do głównego koryta wprowadzić wszelkie wody boczne, szczególniej siecią rowów osuszających.

Rysunek 9

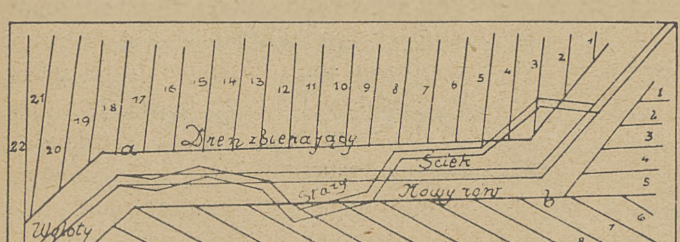
Osuszenie siecią rowów



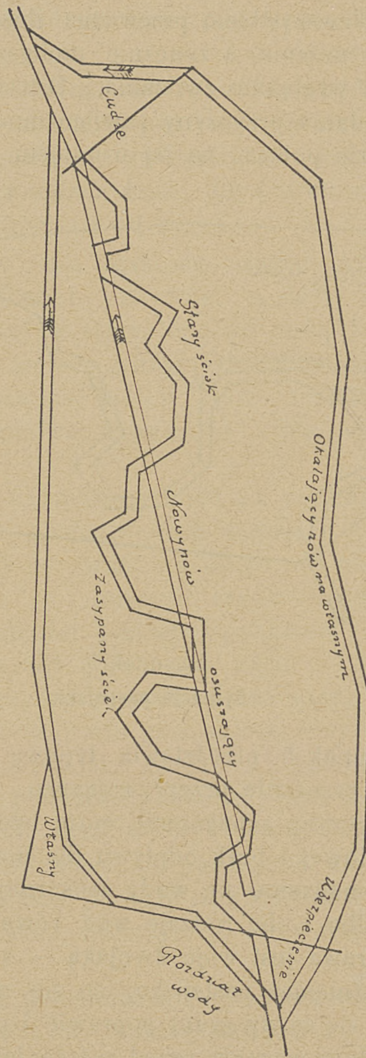
Jeżeli można sieć rowów zastąpić siecią drenów, to dla pastwiska w jego używaniu jest korzystniejszem. To możebnem jest wtedy, gdy ilość wody bocznych dopływów nie będzie przepełniać drenów. To samo dotyczy się odprowadzenia wód zaskórnych.

Rysunek 10.

Osuszenie rowów: siecią drenów



Przy kopaniu rowów przy drenowaniu na gruntach torfowych musi się uwzględnić osiadanie się tych gruntów po osuszeniu nieraz dochodzące do 25% głębokości ponad zwierciadłem stale obniżonej wody zaskórnej.



Rysunek 11.

Osuszenie rowami okalającemi i rowami.

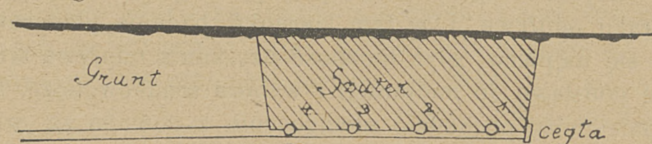
Osuszenie rowami okalającymi wymaga nieraz większego przekopu, jeżeli przekop taki jest krótki, lepiej go zastąpić przepustem z rur betonowych.

Wcelu zmniejszenia trudności należy rzecz na gruncie niwelacyjnie zbadać naprzód próbną a potem szczegółową niwelacją i wyznaczeniem rowu. Jeżeli do odprowadzenia jest niewiele wody, to można zamiast rowu przeprowadzić dreny, chociażby największego kalibru i trzy rurociągi obok siebie. Rowy osuszające okalające mające odprowadzić wody tylko zaskórne, w każdym wypadku potrzeba się starać rowy zastąpić drenami.

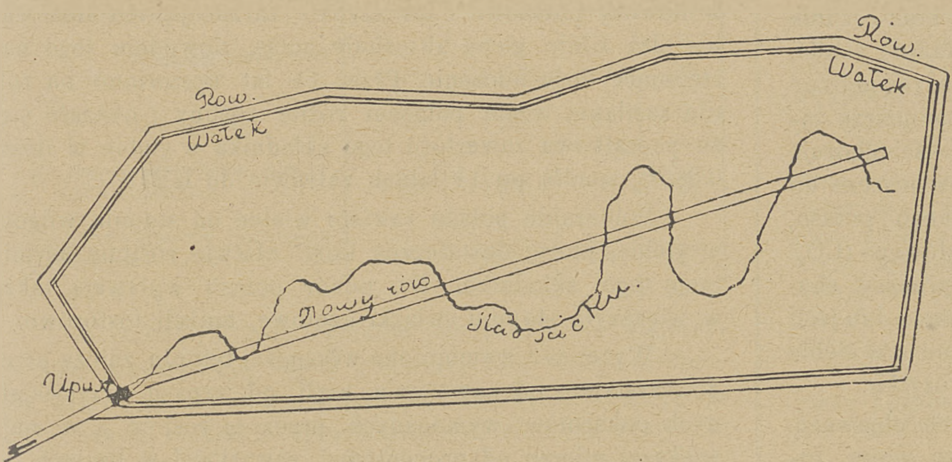
Ujęcie wody ze źródeł lub oparzelisk wykonuje się zapomocą dołów kamiennych z założonymi na dnie drenami, szczególniej gdy chodzi o przepływanie namułów i pól przez brzegi pastwiska.

Rysunek 12.

Ujęcie źródła drenami



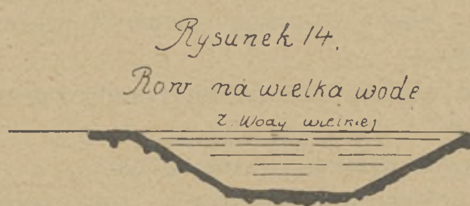
Pastwiska zalewane wodami wylewowemi lub zbierającemi się w dolinach n. p. po stajaniu śniegów, należy od tego szkodliwego działania ochronić odprowadzeniem wód jak najszybciej; jeżeli tego nie można zrobić, to należy dane pastwisko otoczyć rowem — a materjałem z rowu usypać na brzegu pastwiska grobelkę ochraniającą, w którejby była umieszczona szluza ochraniająca, postawiona na rowie osuszającym samo pastwisko. Rów okalający i wałek ochronny muszą być dokładnie niwelacją wyznaczone. Ten sposób ochrony ma zastosowanie w dolinach zalewanych rzekami lub wodami nieregularnych ścieków i potoków na cudzych sąsiednich gruntach.

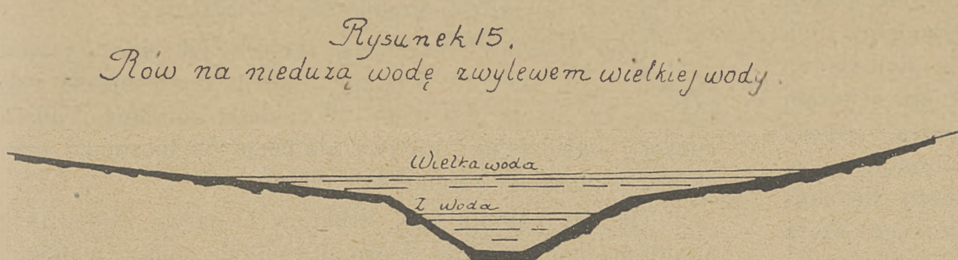


Rysunek 13.

Otoczenie pastwiska wałami i rurami.

Rowy i wałki muszą być chronione od tratowania bydłem i spasania szkarp, przez co się one niszczą i z czasem zupełnie swego zadania nie spełniają.

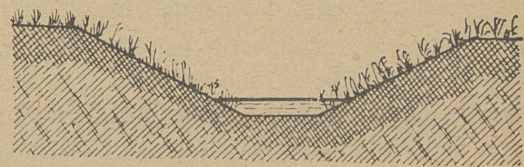


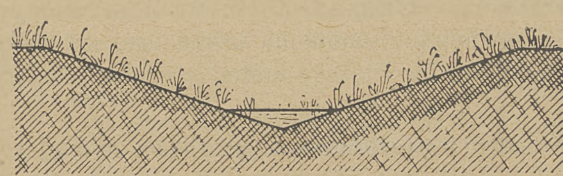


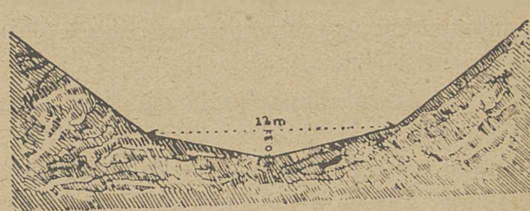
Rozmiary rowów zależą od ilości wody, którą mają odprowadzać, a wymiary dna, nachylenie szkarp zależą od gatunku gruntu, to samo dotyczy się wałków. Nachylenie szkarp może być zasadniczo dwojakie, albo takie, w jakiem tylko może się jeszcze utrzymać grunt po wykopie, lub takie, aby bez względu na wytrzymałość gruntu, można je używać na zbiór siana — to samo jest z nachyleniem szkarp wałków. Aby użytek ze szkarp był dobry, muszą one być, o ile można, płaskie, a dno, względnie koryto wałków wązkie.

Rowy mogą mieć szkarpy łamane i bez dna, całe do koszenia, przechodu lub nawet do przejazdu przydatne.

Przez wykop rowów traci się wiele powierzchni gruntu, otóż zbiór siana ze szkarp stratę tę wyrównuje częściowo lub może pokrywać koszta utrzymania rowów w porządku. O ile tylko można należy unikać gęstej sieci rowów i długich rowów odpływowych, szczególniej na mokrych gruntach. Rowy zależnie od gatunku gruntu mogą mieć małe spady, nawet 30 cm na 1000 m długości, dreny zaś muszą mieć najmniej 10 cm na 100 m, rowy więc mogą w braku spadu łatwiej osuszyć niż dreny i dlatego często nie dadzą się drenami zastąpić, szczególniej drenami zbierającymi. Im więcej żelaza w gruncie, tem silniejszego spadu wymagają tak rowy jak dreny — rowy muszą mieć 50 cm na 1000 m, a dreny 80 cm na 100 m najmniej. Jeżeli woda niesie dużo namułów, to tylko rowy lub rury betonowe większej średnicy prowadzić ją mogą i to z dobrym spadem 1 m na 1000 m najmniej.







Rysunek 16. i 17.

Szkarpy łamane,

Przez samo odwrócenie wody z pastwiska lub jej odprowadzenie najniższemi miejscami można usunąć przyczynę zabagnienia, ale często wymaga grunt jeszcze poprawy przez szczegółowe osuszenie rowami lub drenami całej przestrzeni, — o tem jednak można na pewne dopiero zadecydować w parę lat po wykonaniu pierwszych robót osuszających. Wykonanie następnych robót jest już ułatwione, bo ma się do odprowadzenia tylko wodę na pastwisku, powstającą bądź z opadów, bądź zaskórną, jest ona już w znacznie mniejszej ilości i nie ciągle szkodliwie działająca. Dreny szczególniej na torfach należy, o ile można, zakładać w podłożu mineralnem, chociażby wypadły nawet głęboko — do 2·5 m najgłębiej. (C. d. n.)

JULJAN SKULSKI. 3)

Tytoń i jego uprawa.

(Ciąg dalszy).

III. Jakich nawozów sztucznych i w jakich ilościach wymaga tytoń i czy można polepszyć jakość i siłę palenia się tytoniu przez odpowiednie nawożenie?

Roślina normalnie żywiona zawiera w swoich popiołach wszystkie pokarmy niezbędnie potrzebne do jej wzrostu i normalnego rozwijania się, brak zaś jednego tylko składnika wpływa ujemnie na rozwój każdej rośliny. Praktyczny i fachowo wykształcony rolnik potrafi określić po zewnętrznych oznakach, jakiego składnika brak roślinie niedostatecznie rozwiniętej, jeśli wprzód dokładnie zbada, czy nie wpłynęły ujemnie na jej wzrost inne zewnętrzne wpływy. Gdy brak azotu lub fosforu, przy nadmiarze innych pokarmów roślina nie ginie, mimo że choruje i żniwo choć zmniejszone, da produkt zdatny jeszcze do użytku; przy braku jednak łatwo przyswajalnego potasu, utrudniona asymilacja bezwodnika kwasu węglowego (CO_2) z powietrza uniemożliwia związane z tem procesy chemiczne i roślina marnieje w krytycznym punkcie lub jeśli jeszcze znajdzie choćby bardzo małą ilość potasu w glebie lub redukowanego, daje żniwo niezdatne do użytku.

Stan taki widoczny jest w zewnętrznych objawach. Przy dostatecznej ilości łatwo przyswajalnego azotu, fosforu i potasu owoce i liście każdej rośliny posiadają zieloną lub ciemnozieloną barwę i wzajemny stosunek pojedynczych części składowych rośliny pozostanie zawsze normalny. Przy braku potasu stosunek ten ulega widocznej zmianie, a zewnętrzne znamiona braku tego składnika są tem widoczniejsze, im większy nadmiar azotu i fosforu w glebie.

W razie braku tego składnika przybywa młodej roślince tkanek i plazmy, zapas przyswajalnego potasu zużywa roślina na budowę wiązek łykodrzewnych i łodyg i młoda roślina rośnie bardzo bujnie, bujniej aniżeli normalnie żywione.

W miarę zmniejszania się ilości przyswajalnego potasu, roślina przybiera coraz wybitniej zieloną barwę i mniej więcej w okresie kwitnienia ustaje asymilacja bezwodnika kwasu węglowego (CO_2), organy rośliny nędznieją, owoc i nasienie wykształcają się bardzo powoli i nędznie, liście o silnie zielonej barwie fałdują się, tracą gładką powierzchnię, zwijają się ku dołowi i występują na nich między nerwami a częściej na brzegach jasno zielone lub żółtawe plamy, które w końcu nagle brunatnieją a potem przybierają jasno-szarą, względnie biało-szarą barwę. U zbóż tworzą się wzdłuż liści brudno-brunatne pasy a u buraków brunatne plamy. Liście takie suszą się nadzwyczaj trudno z powodu nadmiaru organicznego azotu przyczem zielona barwa przechodzi w brudno-brunatną. Przy zupełnym nawet braku przyswajalnego potasu roślina rzadko kiedy ginie, gdyż zużywa potas starszych organów na budowę nowych tkanek, zwykle podobna roślina dłużej wegetuje, aniżeli normalna i utrzymuje zieloną barwę, dojrzewa też bardzo trudno z powodu nadmiaru organicznego azotu; korzenie takiej rośliny bywają zwykle skrócone, liście małe przybierają więcej lancetowatą formę, nerw ich główny skręca się około swej własnej osi a blaszka liściowa cienka i słaba nigdy nie przybiera barwy dojrzałego liścia. Wogóle brak przyswajalnego potasu wywołuje opóźnienie a często uniemożliwia dojrzewanie i zmniejsza i pogarsza plony. Na wyjałowionych też z potasu glebach występuje ciekawy objaw absorbcji potasu znajdującego się w organach rośliny przez ziemię, przyczem mają pewne bakterje i woda grać ważną rolę, proces ten jednak nie został jeszcze przez naukę dostatecznie wyjaśniony.

Brak też potasu w glebie bardzo trudno usunąć, gdyż ziemia absorbuje ten składnik bardzo silnie, dlatego też nawet bardzo wielkie dawki nawozu potasowego na wyjałowionych glebach nie usuwają w pierwszym roku objawów braku tego składnika.

Tem się tłumaczy, dlaczego nasi rolnicy nie wierzą w nawozy potasowe i tak szybko zarzucają ich stosowanie. Jak silnie gleba absorbuje potas, dowodem tego następujące doświadczenie. Przez 14 lat uprawiano na roli nie zasilanej wcale potasem różne rośliny i okazało się, że początkowa zawartość tego składnika w glebie w ilości 0·285% spadła po 14 latach zaledwie do 0·247%.

Pobieranie potasu zawisło wielce od stopnia wilgoci w glebie, której dostateczna ilość ułatwia roślinie asymilację tego składnika. Na pobór potasu wpływają także w większym stopniu związki azotowe, aniżeli fosforowe.

Wyżej też wymienione własności tytoniu zależą przedewszystkiem od nawożenia czyli od zapasu przyswajalnych pokarmów wymaganych przez tę roślinę a w największej mierze od procentowej zawartości w liściach tytoniowych potasu i chloru. Najczęściej zawisła dobroć tytoniu od własności dobrego palenia się liści, która to własność wpływa wielce na cenę tytoniu. Gdy liść tytoniowy zapalony tli się 3 minuty, należy do dobrze palących się, gdy zaś natychmiast gaśnie, wartość jego i cena jest znacznie niższą. Własność tę dobrego palenia się ocenić można także z popiołu, którego barwa jasno-siwa świadczy o dobrych własnościach tytoniu, a barwa ciemna przechodząca w końcu w czarną o ujemnych własnościach dotyczących liści.

Własność dobrego palenia się tytoniu zależy przedewszystkiem od

1) fizycznych własności tkanki liścia

2) od procentowej zawartości soli potasowych i chloru

3) od ilości łatwo krystalizujących się mineralnych soli i kwasów

4) od zawartości organicznych połączeń.

Inne dodatnie właściwości tytoniu, jak smak, zapach, barwa i t. d. stoją w ścisłym związku z własnością palenia się, co zależy nie tylko od rodzaju odmiany, klimatu, sposobu nawożenia i uprawy, ale także od sposobu i czasu zbioru, suszenia i fermentacji tytoniu.

Od siły palenia się, struktury i barwy zależy także handlowa cena tytoniu, którą przeciętną podaję w tabelce, na str. 317 zamieszczonej.

Zaznaczyć jednak muszę, że cena tytoniu zawisła nie tylko od składu chemicznego, ale także od struktury, barwy i wartości użytkowej liścia.

Schlösing w swoich doświadczeniach doszedł do przekonania, że można poprawić własności dobrego palenia się tytoniu przez wzbogacenie gleby w potas w połączeniu z organicznymi kwasami jabłkowym, cytrynowym lub winnym, a zmniejszyć tę własność przez powiększenie związków chloro-amoniakalnych w liściach tytoniowych.

Gatunek	Na 100 gr. suchej substancji zawiera potasu gr	chloru gr	Długość palenia się w sekundach	Przeciętna cena w mark. za 1 ha
Sumatra Deli B_2	7·173	0·294	128	544
„ Bedagei S_2	5·257	1·735	32	120
Brasil St. Felix 1a	5·030	1·262	128	144
„ Alogoinhas 1a	5·308	2·884	30	96
Java Vorstenlanden BB_2 . . .	7·797	1·019	120	204
„ Besoeki VF_1	6·509	1·763	47	154
Niemieckie Bühlertaler . . .	8·483	2·602	53	120
„ Couleurt Vieradener Sandblatt	5·167	1·768	74	78
„ Uckermärker . .	4·848	1·802	77	68
Północno-amerykańskie Seedleaf Connecticut	7·136	1·578	80	140
Południowo-ameryk. Columbien-Paraguay Curmew . . .	5·865	2·997	58	90

Na podstawie tych wyników jest zdania, że alkaliczne sole przyczyniają się w pierwszej linii do powiększenia własności palenia się tytoniu, albowiem rozszerzają się w czasie rozkładu spowodowanego ciepłem, przyczem rozsadzając tkanki liścia stwarzają pory i ułatwiają spalanie się węgla. Przeciwnie zaś organiczne sole wapienne nie rozszerzają się a silnie spojone, zbite połączenia węglowe utrudniają spalenie się.

Nessler zaś twierdzi, że palenie się tytoniu zależy od procentowej zawartości potasu i chloru w liściach i tytoń, który zawiera więcej jak 0·4% chloru a mniej jak 2·5% potasu nie pali się odpowiednio do wymagań fabrykacji.

Węgierski uczony Csahátti zaprzecza tym twierdzeniom i sądzi, że siła palenia się tytoniu nie zależy od składu chemicznego, ale od gatunku, jakości gleby, klimatu wogóle zewnętrznych wpływów.

Możliwe, że na siłę palenia się tytoniu wpływają także w znacznej mierze gazy tworzące się przy spalaniu się organicznych soli potasowych i innych składników, a od siły prężności tych gazów, jak też od siły oporu stawianego przez tkanki liścia zależy spalanie się.

W każdym razie dotychczasowe wyniki badań wykazały, że jakość tytoniu, barwa, zapach i siła palenia się nie zależą jedynie od składu chemicznego, ale także wpływają na te właściwości inne zewnętrzne warunki. Dobroć i wartość użytkowa tytoniu zależy także od struktury liścia, grubości nerwów pierwszo i drugorzędnych, spoistości tkanek, zawartości gumy w liściach i drzewnika. Im bowiem jest delikatniejszą budowa liścia, tem zwykle lepiej się pali, nie można jednak uogólniać tego zapatrywania, gdyż np. holenderskie tytonie odznaczają się na ogół delikatną budową blaszki liściowej, a mimo tego siła ich palenia się pozostawia wiele do życzenia.

Delikatna jednak budowa i jednocześnie delikatne unerwienie nadaje liściom Sumatry wyższy stopień palenia się, aniżeli Jawy lub Brazilu, i w ten sposób wytłumaczyć można wyższą siłę palenia się tytoni niemieckich, które na ogół zawierają bardzo mało gumy i odznaczają się delikatną, papierową budową liścia ale i znaczną zawartością potasu. (Dok. nast.)

Jeszcze o użyciu soli kuchennej jako nawozu przy uprawie buraków cukrowych.

(Podał dyrektor H. Briem z Pragi do „Deut. Landw. Presse").

Użycie soli kuchennej ewentualnie soli bydlęcej przy uprawie buraków znajduje coraz więcej zwolenników i to całkiem słusznie, gdyż wszystkie doświadczenia wykonane czy to w mniejszych czy w większych rozmiarach wykazały, że jeżeli grunt jest w pełnej sile t. j. jeżeli wszystkie inne mineralne składniki znajdują się w roli w dostatecznej ilości, to przez dodatek soli kuchennej osiąga się wielkie praktyczne wyniki. Jak to już w moich poprzednich artykułach wykazałem, jest to oparte na podstawie naukowej a także stwierdzone przez praktykę. Mam ponowną sposobność do potwierdzenia powyższej prawdy na podstawie znaczniejszych polowych doświadczeń dokonanych z całą ścisłością przez badaczy w zakresie chemji rolniczej. Obydwaj sprawozdawcy Fr. Strohmer i O. Fallada wykazują korzyści, jakie się osiąga w praktyce przez użycie soli kuchennej.

Sąd tych mężów nauki jest tem cenniejszy, że obydwaj pracują w przemyśle cukrowniczym, przez co moje twierdzenie ustala się coraz więcej, że fabrykanci cukru, przy właściwym użyciu soli kuchennej w dobrym gruncie nigdy nie poniosą szkody pod względem jakościowym. Ta uwaga nie jest zbyteczną, gdyż niektórzy rolnicy właśnie z tego powodu, ażeby buraki nie ucierpiały na jakości, obawiają się używać soli kuchennej.

Praca Strohmera i Fallady jest bardzo obszerna a także bogata w cyfry. Dla rolnika jednak najciekawszym jest rezultat i dlatego podaję go w możliwem skróceniu.

Pole, na którem doświadczenie przeprowadzono, miało grunt piaskowo-glinkowy, zawierało w sobie dostateczną ilość przyswajalnego wapna i odpowiednią ilość potasu. Kwas fosforowy i azot dodany był roli w odpowiedni sposób. Parcela 1 i 11 nie otrzymały żadnego nawożenia. Parcela 2 — włącznie do 10 otrzymały na 1 ha przy uprawie zielonego nawozu 3 q superfosfatu a równocześnie parcele 2, 5 i 8 a tak samo parc. 3, 6 i 9, t. j. każda z nich po 2·011 q soli kuchennej. Następnie 4, 7 i 10 po 1·5 q saletry chilijskiej a parcele 3, 6, 9 po 2·266 q siarczanu amonowego. Bezpośrednio przed trzeciem motyczeniem dano parcelom 4, 7 i 10 jeszcze raz po 1·5 ctr. saletry chilijskiej na 1 ha pogłównie.

Sodu dano przeto roli zapomocą soli kuchennej i zielonego nawozu całkiem równomiernie 105 kg. Przez cały czas rośliny nie były dotknięte żadnemi chorobami, a wszystkie buraki z tych pól doświadczalnych zostały równocześnie wykopane 3. listopada podczas suchej pogody.

Wynik był następujący:

Parcela Nr.	Sprzęt z 1 ha w cet. metr. Korzeni	Liści	Cukru
	Bez nawozu		
1 . . .	361	97	69·3
11 . . .	380	94	69·9
	Nawiezione saletrą		
4 . . .	427	135	78·1
7 . . .	412	127	78·9
10 . . .	424	116	78·0
	Sól kuch. i nawóz podstawowy		
2 . . .	366	99	69·6
5 . . .	378	95	70·7
8 . . .	404	101	77·2
	Sól kuch. i nawóz amonowy		
3 . . .	437	169	80·0
6 . . .	325	102	69·1
9 . . .	420	110	77·7

Jak wyniki sprzętów z parcel nienawożonych Nr. 1 i 11 wskazują, to jednak pomimo nizkiej zawartości azotu i kwasu fosforowego — w gruncie należy go zaliczyć do bardzo urodzajnych.

praktyk. Ze sprawozdania wynika, że komisja ulokowała na praktykach w kraju znaczną liczbę młodzieży rolniczej, a kontrola nad praktyką była ścisłą i fachową.

Dokonano uzupełniających wyborów do komisji i uchwalono zmiany w regulaminie, z których najważniejsze są: pośredniczenie w dostarczaniu praktyk po odbytych studjach, — oraz dopuszczenie do odbywania raz do roku narad z komisją przedstawicieli młodzieży akademickiej w Dublanach i w Krakowie.

Z kolei hr. Jan Mycielski referował sprawę komisji dzierżaw, mającej pośredniczyć w wydzierżawianiu majątków członków towarzystwa. Uchwalono regulamin i wybrano komisję, złożoną z pp. hr. Jana Mycielskiego, hr. Pawła Dzieduszyckiego, Adolfa Turnaua, Stefana Myczkowskiego i prof dra Stef. Pawlika.

W południe odbył się wspólny obiad.

Na popołudniowych obradach referował p. Lucjan Turnau o zorganizowaniu rachunkowości rolniczej członków Kółek ziemian, oraz dokonywaniu opisów gospodarstw, które zebrane z szeregu lat, miałyby być wydane w osobnej broszurze kosztem Towarzystwa.

Nad tym referatem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. Dyskusja obracała się około fachowych kwestyj sposobów rachunkowości.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono wnioski referenta:

Walne zgromadzenie Towarzystwa Kółek ziemian uznaje potrzebę reformy opisów gospodarstw i potrzebę stworzenia jednolitych zasad dla zestawień rachunkowych w gospodarstwach członków Kółek ziemian i wybiera komisję złożoną z trzech członków z prawem kooptacji. Komisja ta zastanowi się bliżej nad tą sprawą i opracuje odnośne kwestjonarjusze i szematy. Na następnem Walnem zgromadzeniu zda ona sprawę ze swych czynności i przedłoży do zatwierdzenia regulamin dla mającej się utworzyć, trwałej komisji dla spraw organizacji rachunkowości rolniczej.

Do komisji tej wybrani zostali pp.: Jan hr. Mycielski, Roman hr. Scipio i Łucjan Turnau, z prawem kooptowania dalszych członków.

Jest to więc trzecia komisja specjalna w Towarzystwie Kółek ziemian, a zarazem trzeci dział czynności w rozwoju Towarzystwa. Pierwsza jest komisja praktyk, druga, wybrana 7. maja przez komisję pośrednictwa w wydzierżawianiu majątków (pp. Jan hr. Mycielski, Paweł hr. Dzieduszycki, Adam Fink, Adolf Turnau, Stefan Myczkowski i prof. Pawlik), trzecia, wybrana 7. maja popołudniu, wymieniona wyżej komisja.

Na tem porządek dzienny zjazdu został wyczerpany, a prezes książe Witołd Czartoryski zamykając obrady, serdecznie podziękował uczestnikom zjazdu za tak gorliwy i wytrwały udział w obradach

P. Pragłowski podziękował gorąco i serdecznie księciu Czartoryskiemu za przewodnictwo.

Wieczorem podejmowali księstwo Witołdowie Czartoryscy przybyłych na zjazd członków Kółek ziemian w pałacu przy ul. Kurkowej.

NADESŁANE.

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.



Targ na buhaje.

Dnia 11. czerwca b. r. (wtorek) o godzinie 11. przed południem, odbędzie się w Tarnopolu na targowicy miejskiej targ, celem zakupna buhajów stacyjnych. Komisje ustanowione przez Wydział krajowy i c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, będą zakupywały buhaje w wieku od 12—18 miesięcy.

Nadto w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, przyznawane będą premje za buhajki młode ponad 5 miesięcy, pod warunkiem, że właściciele zobowiążą się buhajki te nadal chować i przedstawić ponownie Komisji po osiągnięciu dojrzałości, tudzież za buhaje starsze, zdatne do rozpłodu, o ileby przez Komisję nie zostały zakupione z powodu pokrycia zapotrzebowania.

Certyfikaty, celem uzyskania zniżki opłaty przy przewozie koleją będzie wydawała i rozsyłała interesowanym Rada Oddziału c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego w Tarnopolu (Adres: W. P. Stefan Wszelaczyński, Tarnopol), która również udziela wszelkich wyjaśnień.

Komitet c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

C. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 9. kwietnia b. r. l. 13441 poleciło Komitetowi zebranie dat statystycznych co do przeróbki i spieniężenia mleka w prywatnych mleczarniach w ciągu 1911 r.

W tym celu zostanie wkrótce rozesłany do Zarządów Dóbr poniższy kwestjonarjusz.

Komitet uprasza Zarządy Dóbr, by zechciały nadesłany im kwestjonarjusz rychło i dokładnie wypełnić.

C. k. Ministerstwo rolnictwa zebrane daty opublikuje w specjalnych rocznikach, które w swoim czasie nadeśle Komitet Zarządom Dóbr.

KWESTJONARJUSZ
w sprawie przeróbki i spieniężenia mleka w prywatnych mleczarniach w 1911 roku.

1) W jakim sądowym powiecie znajduje się mleczarnia? 2) Nazwa miejscowości. 3) Imię i nazwisko właściciela mleczarni. 4) Rodzaj ruchu w mleczarni: a) ręczny, b) motorowy. 5) Rok założenia mleczarni. 6) Wartość budowli w której znajduje się mleczarnia. 7) Wartość urządzenia mleczarni (maszyn, przyborów i t. d.). 8) Jak długo mleczarnia pracuje w ciągu roku? 9) Ile litrów mleka dostarczono do mleczarni w 1911 r.? 10) Ile litrów mleka sprzedano jako świeże? 11) Ile litrów mleka przerobiono? 12) Ile uzyskano kg masła? 13) Ile uzyskano kg sera z mleka pełnego? a) ile uzyskano kg sera z mleka chudego? b) ile uzyskano kg sera z mleka półzbieranego? 14) Jaką cenę uzyskano za litr mleka? 15) Jak zużywa się chude mleko? 16) Od jakiej ilości krów bierze się mleko do mleczarni? 17) Przeciętna zawartość tłuszczu w mleku, względnie ile kg mleka zużywa się na wyrobienie 1 kg masła? 18) Uwagi.

L. 2963/12. **KONKURS.**

Komitet c. k. galic. Tow. Gospodarskiego we Lwowie ogłasza konkurs na następujące posady:

1. naczelnego inspektora hodowlanego w biurze Komitetu z płacą roczną 10.000 K. W razie wyjazdów służbowych otrzyma djety 12 K dziennie, które przy wyjazdach za granicę kraju podnoszą się o 50%, a przy wyjazdach za granicę państwa o 100%, tudzież zwrot kosztów podróży II kl.

2. dwóch inspektorów hodowlanych w biurze Komitetu z płacą roczną zależnie od kwalifikacji, najmniej 5.000 K. Jeden z nich ma wykazać specjalne uzdolnienie na referenta hodowli trzody chlewnej. W razie wyjazdów służbowych otrzymają djety 10 K dziennie, które przy wyjazdach za granicę kraju podnoszą się o 50%, a przy wyjazdach za granicę państwa o 100%, tudzież zwrot kosztów podróży klasą II.

3. jedenastu inspektorów hodowlanych okręgowych, a mianowicie z siedzibą:

a) w Tarnopolu, dla powiatów: Tarnopol, Skałat, Trembowla, Zbaraż, Brzeżany, Podhajce;

b) w Czortkowie, dla powiatów: Czortków, Buczacz, Husiatyn, Zaleszczyki, Borszczów;

c) w Złoczowie dla powiatów: Złoczów, Brody, Zborów, Kamionka strum., Przemyślany;

d) w Gródku Jagiell., dla powiatów: Gródek, Lwów, Bóbrka, Żółkiew;

e) w Stryju, dla powiatów: Stryj, Żydaczów, Skole, Dolina, Drohobycz Kałusz;

f) w Rudkach, dla powiatów: Rudki, Sambor, Stary Sambor, Turka, Mościska;

g) w Kołomyji, dla powiatów: Stanisławów, Bohorodczany, Rohatyn, Tłumacz, Nadwórna;

h) w Kołomyji, dla powiatów: Kołomyja, Horodenka, Kosów, Peczeniżyn, Śniatyn;

i) w Sanoku, dla powiatów: Sanok, Brzozów, Lisko;

k) w Jarosławiu, dla powiatów: Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Przemyśl, Dobromil;

l) w Rawie ruskiej, dla powiatów: Rawa ruska, Sokal, Cieszanów, Jaworów.

z płacą roczną zależnie od kwalifikacji, najniższą 3.600 K, oraz zwrotem kosztów biletów kolejowych II kl. i po 40 hal. za każdy kilometr odbytej drogi kołowej, bez prawa zaliczania fiakrów i żądania zwrotu innych wydatków poniesionych w podróży. W razie wyjazdu poza przydzielony okręg, przyznaje się djety po 10 K dziennie.

Jako kwalifikację zasadniczą wymaga się ukończenia wyższej szkoły rolniczej lub Akademji weterynarji i udowodnienia praktyki hodowlanej. W razie wyjątkowo uzasadnionych kwalifikacji nabytych w praktyce, może dla poszczególnych kandydatów udzielonem być odrębną uchwałą Komitetu uwolnienie od warunku ukończenia Akademji.

Podania, do których mają być dołączone:

1. metryka urodzenia,

2. świadectwo ukończenia wyższej szkoły rolniczej lub Akademji weterynarji i dowody praktycznego nabycia wiadomości z dziedziny hodowli, ewentualnie dowód uzdolnienia na referenta hodowli trzody chlewnej,

3. opisanie dotychczasowego zatrudnienia,

mają być wniesione do Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospod. we Lwowie (ul. Karola Ludwika l. 3) — do dnia 31. maja 1912 r.

Przy nadaniu posad zastrzega sobie Komitet prawo roku próby.

Lwów, 12. kwietnia 1912.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 22. do 28. kwietnia 1912.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
22 p.	43·5	43 2	43·6	5·1	8·7	6·1	11·0	3·3	5·8	6·9	6·2	89	83	88	NNE 1	NE 9	ENE 4	9	10	3	2·3	◍
23 w.	46·5	47 3	47·9	5·0	12 0	7·1	12·2	3·0	5·2	5 5	6·1	80	53	81	E 5	E 10	SE 2	1	5	10	—	
24 ś.	47·3	44·8	42·9	5 5	11 8	8 8	12·5	5·2	5 6	5·8	6·2	83	57	73	E 1	E 1	W 1	10	10	10	—	
25 c.	40·2	38 0	36·1	7·6	11·3	6 5	13·4	6·5	5·3	5·9	6·7	68	59	93	W 2	W 4	NW 9	2	9	10	—	
26 p.	34 8	35·2	35·7	5·6	8·4	6·6	10·3	5·0	5 3	5·0	5·6	79	62	77	N 2	NNE 2	NW 1	10	9	1	—	
27 s.	36·2	34·5	33·6	5·2	14·3	9 1	15·8	1 0	5·0	5·2	5·9	75	44	68	W 2	W 8	W 4	0	0	9	—	
28 n.	31·8	30·8	30·7	9·5	16·6	10·4	17·6	7·8	6·2	7·0	8·0	70	51	85	W 7	W 1	0	8	9	7	—	

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 29/IV. 1912 do 5/V. 1912. Pszenica 10·70—11·40 Żyto 8·75—9·25; Jęczmień brow. 8·50—9 00, past. 8·00—8·25; Owies zeszłor. 8·60—9·00; Hreczka 8·00 do 8·25; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do got. 12·00—14·00, bobik 8·50 do 9·00, Wyka 11·00—11·50, Łubin gal. 00·00—00·00. Rzepak zimowy 14·50-15 00, let. tegor. 00·00—00·00, Chmiel teg. 300—315, Koniczyna czerwona 87·00—97·00, biała 110·00—133·00, szwedzka 00·00—000 00, Tymotka 00·00—00·00, Siano lepszej jakości 3·25—3·40, gorszej 3·10 do 3·25, otawa 0·00—0·00, siano z koniczyny 4·00—4·50, słoma okłotowa 2·80 — 3 00, mierzwiasta 2·50 — 2·50, kartofle jadalne (całe wag. 10.000 kg.) 2·75—3·00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag, 10.000 kg.) 2·40—2·50. Nafta zwykła 15·00—16·00, salonowa 17·00 do 18·00. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 4·34—4·37. Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg. (I kl.) 0·00—0·00, drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 0·00—00 0 Otręby pszenne 13·50—16·00, otręby żytne 13 00—16·00. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·80—2 00, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·94 — 2·04 mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·50 — 1·70, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·40 do 1·44. Spirytus kontyngentowy 69·50—70·50, ekskontyngentowy 49 50 do 50·50.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku Rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie

Za czas od 6. do 12. maja 1912.

Pokup na żyto silny, a ceny poszły w górę dzięki niepomyślnym wiadomościom o stanie zasiewów jesiennych.

Na pszenicę zbyt bardzo ograniczony, zaofiarowanie dość silne. Ogólne obroty nieznaczne przy cenach niezmienionych.

Ostatnie transakcje Związku paritas Lwów:

Pszenica koron 19·00—22·00, żyto 18·50—19·30, owies 17·50 do 18·00, jęczmień browarny 00·00—00·00, jęczmień pastewny 00·00 do 00·00, siano słodkie 6·00—6·50, siano koniczynowe 0·00—0·00; kartofle ogrzelniane 0·00—·000, kartofle do sadzenia 5·00—5·20, kartofle

jadalne 0·00—0·00, bobik 17·20—18·00, tymotka 000·00—000·00, groch do gotowania 00·00—00·00, groch pastewny 00·00—00·00, groch „Victoria" 00·00—00·00, wyka 00·00 do 00·00, koniczyna czerwona 000·00 do 000·00, koniczyna biała 000·00—000·00.

Wszystko za 100 kg netto.

Toruń dnia 7. maja 1912.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego, Toruń.

Płacono za 50 klg. w partjach. marek:

Lucerna prowanska wolna od kanianki 70—75, Koniczyna czerwona 65—75, Koniczyna biała 80 125, Koniczyna szwedzka 75—88, Koniczyna biała z szwedzką 00—00, Koniczyna chmielowa żółta 50—56, Inkarnatka rychła 48—54, Koniczyna przelot pospolity 55—70, Wyka zwyczajna 0—00, Rajgras szkocki (życica) 19—22, Rajgras włoski 21—23, Trawa kupkowa 75—85, Trawa miodowa 18—30, Tymoteusz 65—70, Rzodkiew olejna 00—00, Sporek olbrzymi 15—18, Seradella 14—16, Rzepak ruboziarnisty 22—24, Rzepik latowy 16—20, Siemie lniane stepowe 25—30, Gorczyca żółta 18—20, Żyto świętojańskie z wiczką 15—20, Wiczka zimowa 28—40, Marchew biała, otarta, poprawna 230—250, Marchew żółta loberichska, znakomita, otarta 000 do 000, Mieszanki traw i koniez. na łąki mokre 58—68, Mieszanki traw i kon. na łąki suche 52—60, Kartofle fabryczne 0·00 0·00, Buraki mamuty olb. czerw. 60—65, Buraki ekendorfskie żółte lub czerwone popr. 95—100, Buraki półcukr. pastewne olbrzymie 90—95, Buraki mieszane najlepsze gatunki 65—70. Buraki olbrzymie — żółte walce olbrzymie 70—85, Buraki cukrowe 150% białk. 70—80.

Wszystko za 100 kg netto.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 4. maja 1912.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 11·25—11·50, Żyto 8·50—9·00 Jęczmień browarniany 8·00—8.50, Groch Victoria 11·00—13·00, Groch zwykły 9·00—10·50, Owies 8·00—8·50, Hreczka 7·80—8·00, Wyka 10·00—11·00, Koniczyna czerwona 70·00—90·00, koniczyna biała 100·00—150·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 31·50—34·00, nadkontyngent 20·50—23·00.

Usposobienie spokojne.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 7. maja 1912, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica (81 kg) 24·10—24·40; Żyto 21·35 21·55; Jęczmień pastewny 20·60—21·00; Owies gotowy 21·30 21·50. Kukurydza 00·00—00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 7. maja 1912.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—82 kg.) 12·60—12·90; banatka nowa (79—81) 12·40—12·70; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (78—81 kg.) 12·00—12·20; słowacka nowa (78—81 kg.) 12·00—12·25; południowa nowa (78—81 kg.) 11·90—12·20; rumuńska (78—80 kg.) 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (78—80 kg.) 00·00 do 00·00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg) 11·15—11·35; peszteńskie nowe (72-76 kg) 11·10—11·35; austrjackie nowe (72—76 kg) 11·15—11·40.

Jęczmień morawski loco stacje 00·00—00·00; słowacki loco stacje 10·25—11·00, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 0·00—00·00, cisański (loco stacje) 0·00—0·00, pastewny 10·00—10·25, browarniany 10·40—10·75.

Kukurudza węgierska 9·95—10·30, „Cinquantino" 10·95—11·40.

Owies węgierski I. sorty 11·50—11·85; prima 11·30—11·60, średni 11·00—11·35, czeski, morawski i niższo-austrjacki 10·10—11·45.

Siano z 4/V. (prasowane, węgierskie, kwaśne) 2·80—2·90 (półsłodkie) 3·25-3·40; słodkie 3·60-3·80, morawskie (półsłodkie) 0·00—0·00, niższo-austrjackie półsłodkie) 3·75—4·00; (słodkie) 4·00—4·25.

Grys (pszenny drobny) 8·30—8·45; (grubszy) 8·50—8·60, (żytni) 8·25—8·50

Słoma (prasowana, pszeniczna) 2·20—2·30, (żytnia) 2·30—2·40, jęczmien.) 2·90—3·0; (owsiana) 2·90—3·00, (żytnia wiąz.) 3·50—3·60.

Makuchy (rzepakowe) 8·25—8·50; (lniane) 11·50—12·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 8-go maja 1911. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 48, buhajı 17, krów 51, razem bydła rogatego 116 sztuk, jałownika 88, cieląt 232, owiec (kóz) 0, nierogacizny 76, razem 512. Woły opasowe płacono 100—114, woły chude 00—00, buhaje 84—100. krowy 76—90, jałownik 78—100, cielęta 76—106, nierogacizna 110—120, wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Płacono za sztukę Woły opasowe 330—752, woły chude 000—000, buhaje 336—747, krowy 200—424, jałownik 120—410, cielęta 26—53, nierogacizna 105—145.

Kraków dnia 3-go maja 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 457, cielął 312, owiec i kóz 0, nierogacizny 698 razem 1467 zwierząt. — Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 89 — 107, woły 89—109, krowy 76—94, jałownik 78—100, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 100—130, nierogaciznę bitej wagi od 150—168. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 120 — 400, woły 250 — 450, krowy 160—352, jałówki 100—320, cielęta 30—70, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 1263, na konsumcję innych gmin kraju 149, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 26 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 29.

Kraków, dnia 7. maja 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 68, cielął 360, owiec i kóz 1, nierogacizny 365, — razem 794 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje koron 78 do 98, woły 95 do 100, krowy 70 do 83, jałówki 70 do 87, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 000—000, nierogaciznę bitej wagi od 150—166. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 150 — 400. woły 320 — 465, krowy 194 — 270, jałówki 130—200, cielęta 28—80, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 731, na konsumcję innych gmin kraju 63 bydła, 000 cielął i świń na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z dnia 2-go maja 1912. Ceny w halerzach za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 74 sztuk owiec od 1·40—1·60, 154 szt. cielął od 1·40—1·88, wyjątkowo 2·00 (z potrąceniem 7—10 kg.) na sztuce; 3·350 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 1.60—1.80, galicyjskich 1.60—1.70, 14.550 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 144—164, tylne 156—184, z buhajów: przednie, 144—164, tylne 152—168, z krów: przednie 132—152, tylne 140—164, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 140—152, tylne 144—164. Przebieg targu pośredni.

Targ mięsny z 6-go maja 1912. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 62 sztuk owiec od 1·40—1·60, 193 sztuk cielął od 1·40—1·80, wyjątkowo 1·93 K. — z potrąceniem 0—00 kg. na sztuce; 360 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 1·0—180, galicyjskich 160—172, 21.100 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 144 164, tylne 156—184, z buhajów: przednie 144—164, tylne 1·52—1·68, z krów: przednie 132—152, tylne 1·40—164, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 140—152, tylne 144—164. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 6. maja 1912. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 573 sztuk, a w szczególności 249 czeskiego 281 galicyjskiego, 40 węgierskiego, 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·95—1·08, prima od 1·09—1·14, wyjątkowo 1·15—1·18, buhaje od 0·84—1·12, krowy od 0·66—1·06; bydło galicyjskie: woły od 082—106, buhaje od 080—1·10, krowy od 056—1·02; młode jednoroczne woły i jałowki od 0·72—1·00; za sztukę bydła chudego od 000—000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 116—120, buhaje 0·00—0·96, krowy 00—00, bawoły 00—0·80; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 25.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 1. maja 1912.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. — Spęd wynosił 1253 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 32 bydła młodego, 69 buhajów, 288 wołów, 391 krów, 5 bawołów, 61 cielął, 407 świń, 00 owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 257 a na zewnątrz 958 płacono za: bydło młode 70—90, buhaje 90—105, woły 88—113, krowy 64—104, bawoły 00—88, cielęta 106—124, świnie 112—136, owce 000—000. Nie sprzedano 38 sztuk.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

(Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 7).

Ceny na targu dnia 7. maja w koronach za 100 kg żywej wagi.

Spęd: ogółem 17.194, z tego sztuk młodych galicyjskich 12.124, tłustych węgierskich 5070, organizacje nadesłały 654 sztuk, z tego Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie 352.

Ceny: wybrakowane od 88—100, lekkie 100—120, ciężkie 120—130.

Spęd na targu wiedeńskim dnia 7. maja 1912 był mniejszy, niż spęd zeszłotygodniowy ogółem o 234 sztuk a mianowicie sztuk młodych było mniej 478, sztuk tłustych więcej 244. Ceny sztuk wybrakowanych były w porównaniu z cenami zeszłotygodniowemi, ceny sztuk lekkich o 2 korony niższe, ceny sztuk ciężkich o 2 kor. niższe na 100 kg żywej wagi.

Ceny bydła rogatego we Wiedniu.

(Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie. ul. Kraszewskiego l. 7).

Ceny na targu wiedeńskim dnia 7 bm. w koronach za 100 kg. żywej wagi.

Spęd: ogółem 5480, z tego wołów tucznych 4638 sztuk, chudych 812, galicyjskich 319, przez organizacje nadeszło 149.

Ceny: woły tuczne 80—112, galicyjskie 86—113, buhaje 88—100, krowy 72—98, chude 56—74. Niesprzedanych pozostało 103.

W porównaniu ze spędem zeszłotygodniowym, był spęd dnia 6. bm. o 326 sztuk większy. Ceny w porównaniu z cenami zeszłotygodniowemi: wołów tucznych o 2 kor niższe, galicyjskich o 1 kor. niższe, buhajów o 2 kor. niższe, krów o 2 kor. niższe, bydła chudego o 2 kor. niższe.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 2. maja 1912.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·40—3·45, I. (deserowe secunda) 3·10—3·20; III. (stołowe) 2·90—3·00; IV. kuchenne lepsze) 2·50—2·60; V. (kuchenne gorsze) 0·00—0·00.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, ul. Piekarska 11.